

Kto to jest 'prawdziwy' ateista?

Autorzy: **Rafaela, Iva Pas**

Na forum portalu Racjonalista niektórzy uważają siebie za 'prawdziwych' lub 100-procentowych ateistów. W tym kontekście słowo 'prawdziwy' źle mi się kojarzy, bo z 'prawdziwym' Polakiem. Zastanawiam się, na czym może polegać wyjątkowość tych przymiotów? Wg mnie nie można trochę odrzucić boga, trochę odrzucić istnienie duszy i trochę odrzucić transcendencję. Dla mnie albo się jest ateistą, albo się nim nie jest. Ateiście zbędny jest bóg, a bardzo często jest zmuszany do podejmowania rozmowy o nim, paradoksalnie przez osoby, które nazywają siebie ateistami, tymi prawdziwymi. Skupiając się za często na religii, czyni się tę dziedzinę niejako wiodącą na forum racjonalistów. To prowokuje zadanie pytań – czy na pewno tzw. prawdziwi ateści rozumieją czym jest ateizm i dlaczego stali się ateistami? Czy mówią o religii, bo w tym temacie nadal czują się jak ryba w wodzie?

Mój światopogląd kształtował się w innych warunkach niż większości uczestników forum, bo nie miałam podstaw religijnych, lecz od razu wychowywana byłam bez boga i takie niereligijne podstawy przekazałam swoim dzieciom i jak widzę, te podstawy owocują, i mam nadzieję, że zostaną przekazane przez nie następnemu pokoleniu. Nie wydaje mi się, iż w związku z tym jestem bardziej prawdziwym ateistą i bardziej niereligijna niż inni ateści. Na pewno nie miałam nigdy wątpliwości, iż światopogląd mój jest właściwy. Siłą rzeczy nie miałam rozterek, bo mój umysł nastawiony był na racjonalne myślenie od zawsze. Nie wiem dlaczego nie chciałam poznać religii, z którą przecież stykałam się od zawsze, gdyż wyznawali ją niemal wszyscy dookoła, a w domu, w pewnym momencie, babcia podjęła nawet próbę nawrócenia małej wnuczki na katolicyzm, wnuczki bardzo odpornej i kłopotliwie pytającej. Jak łatwo się domyśleć próba była kompletnie nieudana. Byłam otwarta na inne bajki, mimo, iż nie mogłam zrozumieć dlaczego w nich tyle okrucieństwa, jednak na tą jedyną – nie.

Mam świadomość, że nie mogę brać udziału w dyskusji, w której tematem wiodącym jest religia, a który to temat, jak już wspomniałam, staje się jednym z ulubionych na forum. I choć każdy ma prawo do rozmawiania o czym i kim chce to ja odczuwam boleśnie przymus i przesyt rozmawiania o bogu/religii przez ludzi niereligijnych i naprawdę nie rozumiem umiłowania dla tego tematu. Wyjaśniając, przesyt nie wynika z tego, że moja wiedza o religii jest uboga i dlatego ten temat może mnie nudzić. Przeciwnie, to argument przemawiający za wzbudzeniem we mnie ciekawości tym tematem i niekłamany podziwem dla religioznawców, ale nie o nich piszę.

Uważam, że większość dawnych wierzących nie może uwolnić się od wiary. Zatem, czy mogą być już ateistami? Wg mnie oczywiście nie, co najwyżej mogą wciąż kroczyć drogą ku niemu i nadal funkcjonują w okowach wiary. Oczywiście ktoś może powiedzieć – idź sobie stąd i szukaj bardziej właściwego dla siebie miejsca w sieci. I może bym i poszła, ale gdy Racjonalistę odkryłam przestałam szukać innych. Zatrzymałam się tutaj, bo uznałam, iż najlepiej będę się czuć wśród swoich, wśród osób wolnych w myśleniu. Chciałabym być dobrze rozumiana. Nie chodzi mi o zakazanie jakiegokolwiek tematu. Nie potrzebna jest cenzura, lecz dojrzałość. Mam wątpliwość czy niektórzy ateści są na tyle dojrzały, by mogli z religią, a konkretnie z jej chorobliwą wręcz krytyką, wziąć rozwód? Uważam, iż zawartość ateizmu w ateizmie jest za mała, bo wciąż zanieczyszcza go religia, zwłaszcza katolicka. Zauważyłam, że osoby, które były w przeszłości religijne zbyt łatwo podejmują się oceniania ludzi religijnych. Przyznam, że nie rozumiem tego, bo by ocenić człowieka nie wystarczy poznać jego światopogląd. To stanowczo za mało. Ja jako osoba niewierząca jestem powściągliwa w ocenianiu innych. Ktoś może zarzucić mi, iż właśnie dokonuję takiej oceny innych użytkowników forum. Nie, to nie prawda. Ja jedynie dzielę się ze swoimi spostrzeżeniami.

Nie podoba mi się stosowanie przez 'nowych' ateistów tych samych metod argumentacji, a raczej pseudo argumentacji, które są charakterystyczne dla wypowiedzi wierzących wobec niewierzących. Wydawało mi się, że ateści, którym udało się wyjść z religijnej matni, którzy nareszcie mogą oddychać pełną piersią i otworzyć rozum na wolne myślenie – nie zastosują tych samych mierników, gdy staną po drugiej stronie barykady, którą często nie tak dawno tworzyli. Byłam w błędzie, bo z nawykami nie tak łatwo walczyć.

Stanie się ateistą powinno zobowiązywać, wg mnie, do krytycznego spojrzenia na swoje postępowanie, do udowodnienia sobie, że jest się lepszym bez wiary, do jaśniejszego widzenia, do szacunku dla dzisiejszych przeciwników, a wczorajszych współwyznawców. Rozum trzeba umieć wykorzystać odrzucając złe wzorce. Ateści, którzy byli np. katolikami powinni ze wszech miar dążyć, by nie przenosić cech tzw. 'dobrego katolika' czyli złego katolika do szeregów ateistów. Myślałam, że

osobom, które były w przeszłości religijne łatwiej przyjdzie zmiana sposobu postrzegania innych, bo sami niesłusznie mogli być nierzadko utożsamiani z ludźmi niemyślącymi, zabobonnymi, ślepo wierzącymi etc.. I to oni najbardziej powinni wiedzieć, iż agresja słowna, jest złą metodą udowadniania, iż religia nikomu nie jest potrzebna. Nie wystarczy powiedzieć, że religia jest głupia i kto w nią wierzy jest też głupi, że ksiądz kłamie, że papież nie jest autorytetem etc., bo nie chodzi o wyzwalanie agresji w rozmówcy, lecz o zasianie w nim wątpliwości, by zadawał coraz więcej pytań, a być może z czasem zrozumiał, iż z religią błędził. Nawet jeśli nigdy tego nie zrozumie to nie może to być powodem złości ateisty. Byli katolicy powinni wiedzieć jak do katolików dotrzeć. Burdy słowne nie powinny być kluczem do tego.

Czasem wydaje się, iż racjoniści postępują irracjonalnie. Sami uważają swój umysł za otwarty, nie chcą zamykać się w jakichkolwiek ramach, a innych za wszelką cenę chcą podporządkować sobie. Nie tędy droga, bo nie każdy może być racjonalistą. Są ludzie, dla których świat ma sens tylko z bogiem i bezdyskusyjnie stanowią oni większość. Uważam, iż bycie ateistą zobowiązuje do kultury. Sama staram się być odpowiedzialna za wypowiedzane słowa, szanuję każdą inność, także światopoglądową. Wiem na czym polega tolerancja i ogromnie się cieszę, że coraz więcej osób, zwłaszcza młodych jest tolerancyjnych. Ateizm jest domeną ludzi światłych, którzy nie boją się pytać i poszukiwać w nauce odpowiedzi. Nie będę rozpisywała się nad istotą ateizmu, bo nie mam wątpliwości, iż wszyscy na Racjonaliscie wiedzą co termin ten oznacza. Dobrze, że jest takie miejsce w sieci, w którym możemy rozmawiać o świecie w różnych aspektach. Wg mnie konstruktywna rozmowa rodzi potrzebę szanowania przeciwników o odmiennych poglądach. Przecież światopogląd ateisty jest często kontrowersyjny, a chcemy by go szanowano. Tłumaczenie typu 'oni mnie nie szanują' albo 'oni nie chcą słuchać żadnych prawd', albo 'traktują ich tak jak oni mnie' etc. wg mnie nie przystoi ludziom na poziomie, a sadzę, że wszyscy albo większość z nas za takich siebie uważa. Rozumem, że dyskusje mogą wyzwolić emocje, ale jeśli nie są wynikiem burdy słownej, prowokowania, lecz wymiany poglądów to są pożądane, bo dyskusję wzbogacają. Jednak nie wydaje mi się, iż dobrą formą rozmowy są próby ośmieszania rozmówców, co niestety nie jest wcale takie rzadkie.

Iva Pas

Ekonomista (UMCS Lublin), w pracy zawodowej zajmowała się finansami w ochronie zdrowia. Pasjonatka fotografii, miłośniczka psów, wierna słuchaczka radiowej 'Trójki'.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 20-02-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7442) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7442>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne

programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl